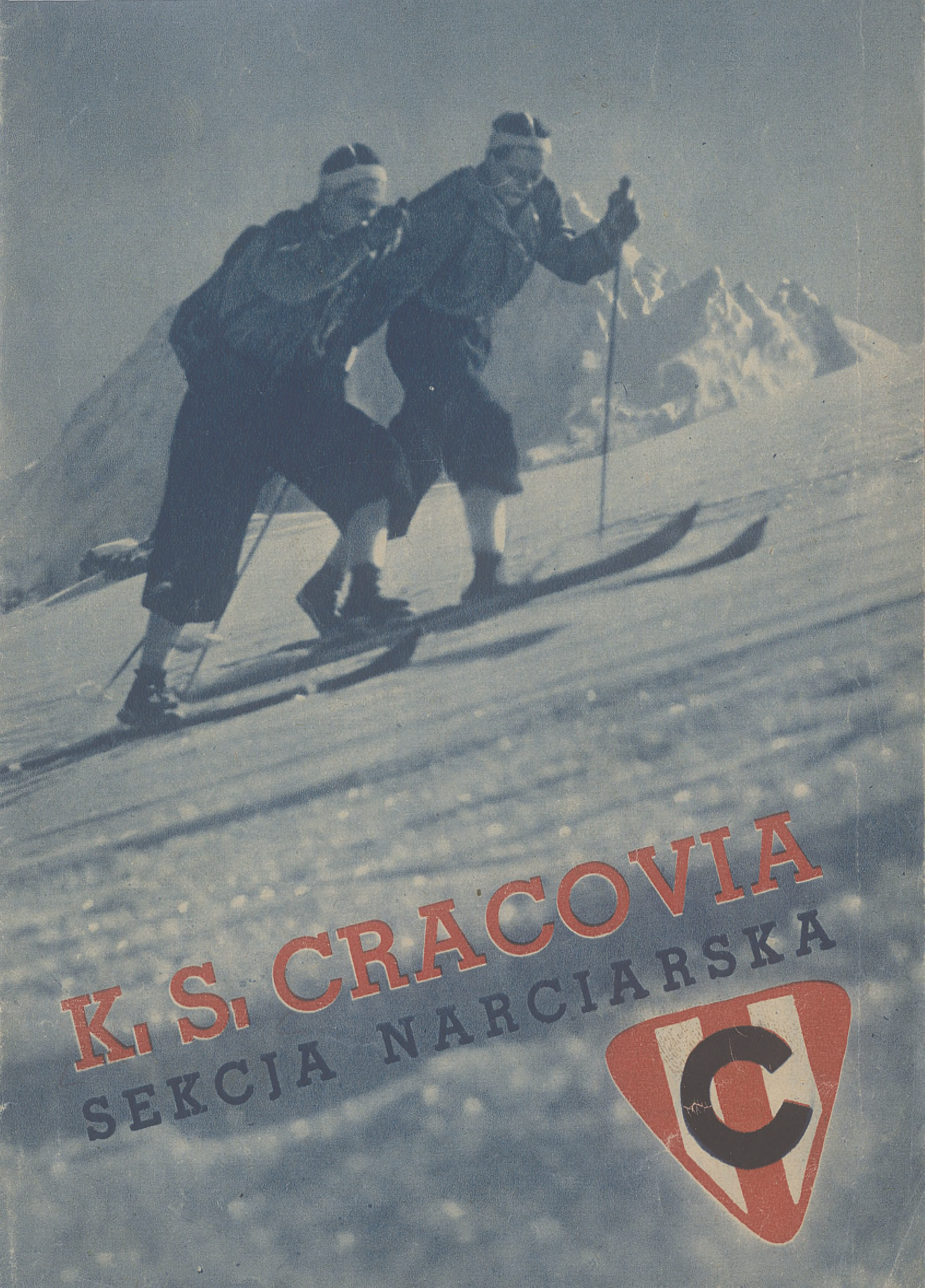


K. S. CRACOVIA
SEKCJA NARCIARSKA

Do Czytelników!

Nadchodzący okres wiosenny uważany jest przez wielu za koniec sezonu narciarskiego w naszym kraju. Tymczasem rzecz ma się zupełnie inaczej. Na tem miejscu musimy z całym naciskiem zaznaczyć, że właśnie na wiosnę warunki uprawiania sportów zimowych — a wśród nich narciarstwa — przedstawiają się nadzwyczaj korzystnie. Wspaniała insolacja, pod której wpływem cały nasz organizm regeneruje się i firn, najlepszy gatunek śniegu dla narciarza — oto dwa przemożne atuty okresu wiosennego.

Oddając obecnie niniejszą broszurę propagandową w ręce Czytelników, pragniemy podkreślić wspomniane wyżej walory sezonu wiosennego i zachęcić wszystkich narciarzy do wykorzystania ich w jaknajszerszych granicach.

Przechodząc do treści naszej broszury, nie możemy pominąć milczeniem faktu, że nie wyczerpuje ona całkowitego materjału, jakiego dostarczyła działalność Sekcji Narciarskiej K. S. Cracovia w ubiegłych latach. Stało się to dlatego, ponieważ z jednej strony szczupłe ramy tego rodzaju wydawnictwa nie mogą nigdy pomieścić obszerniejszych sprawozdań, z drugiej zaś strony troska o jaknajwiększą różnorodność artykułów i barwność szaty graficznej nakazywała uwzględnienie i tego, co może w innych podobnych broszurach sportowych nie było dotąd zamieszczane.

Na tem miejscu pragniemy również podziękować najgoręcej Wydawnictwu „I. K. C.“ i jego Dyrektorowi, JWPanu Mieczysławowi Dobiji, honorowemu Prezesowi K. S. Cracovia, za pomoc techniczną i finansową w wydaniu niniejszej broszury.

KRAKÓW, w lutym 1937.

Za Komisję Propagandową S. N. C.
Mgr. JULJUSZ LEO.



ST. FAECHER, kapitan sportowy P. Z. N.

PIERWSZE KROKI

Narciarstwo zorganizowane w towarzystwie czy klubie sportowym, ma w Polsce kilkudziesięcioletnią już tradycję. Równo przed trzydziestu laty powstało pierwsze w naszym kraju, do dziś istniejące i działające towarzystwo narciarskie — Karpackie Towarzystwo Narciarzy we Lwowie. Właściwie jednak jeszcze na trzy lata przed datą założenia tej organizacji, istniał na ziemiach polskich jeszcze dawniejszy klub narciarski, a mianowicie „Narciarsko-Tenisowy Klub" w Borysławiu. Z biegiem czasu złączył się on w jedno z popularnym we wschodniej Małopolsce K. T. N-em, a data założenia K. T. N. uważana jest za początkową datę polskiego narciarstwa zorganizowanego.

W ciągu tych trzydziestu kilku lat istnienia zorganizowanego narciarstwa w Polsce, nastąpił wielki i kwitnący jego rozwój. Dziś — do Polskiego Związku Narciarskiego, założonego w roku 1919, należy zgórą dwieście kilkadziesiąt towarzystw samodzielnych — oraz narciarskich sekcyj klubów sportowych. Zrzeszają one ponad 25 tys. członków, korzystających z licznych udogodnień zorganizowanego sportu. Poza niemi istnieje jeszcze wielka rzesza czynnych miłośników narciarstwa w Polsce. Liczba narciarzy w naszym kraju jest ogromna i świadczy dobrze zarówno o skutecznej propagandzie, którą przed laty rozpoczęto, jak też o trwałych wartościach tkwiących w narciarstwie.



Protektor K. S. Cracovia
MARJAN DĄBROWSKI
Wydawca i Naczelny Redaktor „I. K. C.", zawołany narciarz i wielki propagator sportów zimowych.

Gdy patrzymy dziś na setki tysięcy narciarzy w Polsce, czerpiących w pełni „zimową radość" — warto choćby pokrótce przypomnieć owe czasy, gdy garstka pierwszych zwolenników tego sportu była jeszcze bardzo nieliczna. W okresie przed założeniem towarzystw narciarskich — wszelka tradycja dawniejszych zaczątków narciarstwa w Polsce była niemal zupełnie nieznana. Nie znano jeszcze wówczas, nawet wśród narciarzy, tego faktu, że narciarstwo na ziemiach polskich istniało jeszcze w XVI wieku, a później o niem zapomniano.

Podobnie też, w okresie poprzedzającym założenie pierwszych towarzystw narciarskich, do mało znanej przeszłości należały już próby Barabasza i Schneidra w końcu XIX wieku. Zwłaszcza narciarskie czyny Józefa Schneidra, jego pierwsze zimowe wyjście na Howerlę, jego pierwszy podręcznik narciarski — zapomniane były już po dziesięciu latach więcej niż dziś, kiedy dano im należne miejsce w historji polskiego narciarstwa i uznano za właściwy początek nowoczesnego sportu zimowego w Polsce. W latach zatem 1904—1907, tylko śmiałkowie sportu i prawdziwi pionierzy próbowali w odosobnieniu dziwacznego sprzętu, walcząc z trudnościami,

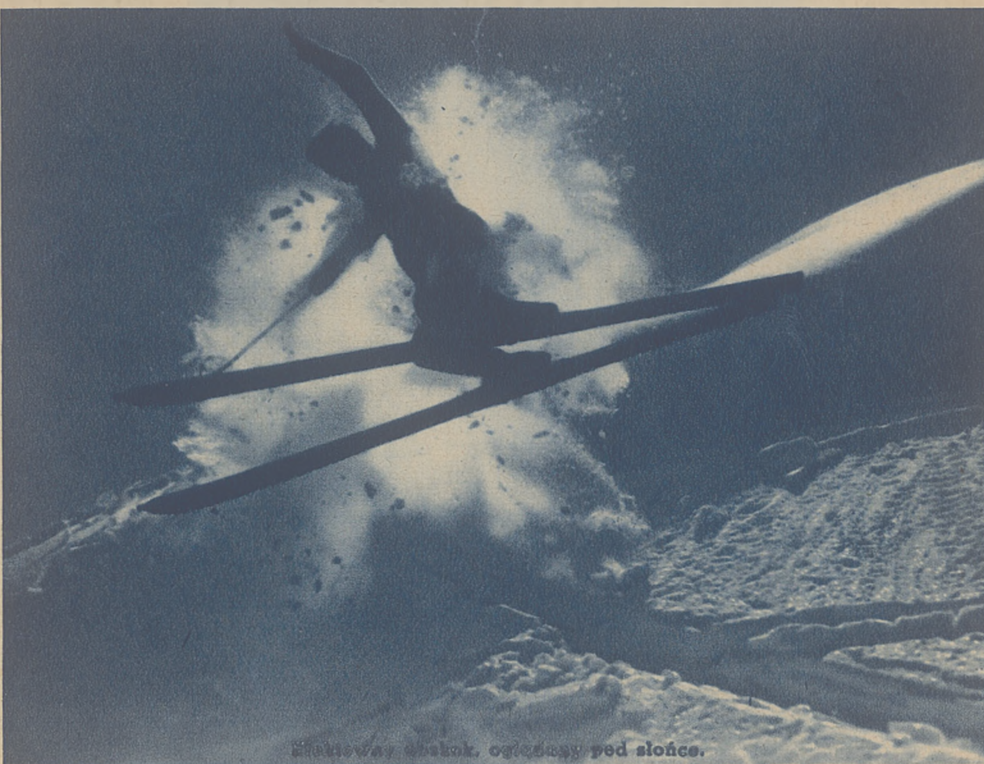
o jakich dzisiejszy narciarz nie może mieć pojęcia.

Zaszczepienie narciarstwa w Polsce nie było łatwe i dopiero po wielu latach zdobyło sobie ono szturmem szeroki ogół. Dziś trudno pojąć, że były czasy, w których narciarza uważano — oględnie mówiąc — za dziwaka — a jego próby za pozbawione sensu. Śmiałka z nartami i wielkim okutym „bambusem" — ścigały drwiny. Był on dziwowiskiem. Odważne musiały być zwłaszcza kobiety, stawiające wówczas pierwsze narciarskie kroki. Mieszkańcy gór znakiem krzyża żegnali się przy spotkaniu się z człowiekiem sunącym szybko, w sposób zdawało się nadprzyrodzony, po śniegu.

Ale były to już pierwsze lata nowoczesnego sportu w Polsce. Szybko torował on drogę zrozumieniu narciarstwa i uznaniu jego wielkiej wartości. Wprawdzie zrazu tylko turyści użyli nart, aby dotrzeć do czarownego świata gór, zamkniętego dotychczas zimową porą — ale wnet odkryty został cenny pierwiastek sportowy — narciarstwo. Emocjonujący zjazd i wyścig stał się motywem zawodów sportowych, które najsilniej działały propagandowo. Kierunek sportowy zatem zadecydował o szybkim rozwoju narciarstwa, przez co stworzone zostały warunki dla równoczesnego wyzyskania wartości turystycznych, a nawet praktycznych, tak bogato reprezentowanych w narciarstwie.

Dziś narciarstwo jest źródłem entuzjazmu i radości dla szerokich rzesz, dla ludzi młodych i starszych, dla ambitnych sportowców-zawodników i dla zapalonych turystów, dla ludzi silnych fizycznie i słabszych — słowem dla wszystkich. Narciarstwo stało się dla wielu światopoglądem, gdyż tkwi w niem konieczność walki z przeciwnościami, nieodzowność szlachetnego wysiłku wśród piękna. A wartości te są równie cenne i świeże dzisiaj, jak były wówczas, gdy pierwsi pionierzy tego sportu stawiali swe pierwsze — jakże trudne — kroki.

W tem, że narciarstwo jest radością, która stale się odnawia; w tem, że radość ta jest równie wielka dla mistrza, jak i dla początkującego; w tem, że każde zamiłowanie znajduje w wielostronności i bogactwie narciarstwa swe urzeczywistnienie — leży powód, że kto raz stał się jego zwolennikiem, ten został mu stale wierny. — Wśród szeregów czynnych dziś narciarzy liczymy jeszcze niemal wszystkich tych pionierów, którzy przed laty torowali drogę obecnemu wspaniałemu rozwojowi polskiego narciarstwa.



[illegible] obłok, oglądany pod słońce.

BŁYSZCZ I BYSTRA, WIDZIANE Z PYSZNEJ
Fot. Stanisław Voigt — Kraków.



SKŁAD ZARZĄDU

SEKCJI NARCIARSKIEJ K. S. CRACOVIA W SEZONIE 1935—1936.

PREZYDJUM

dyr. Loteczka Roman	kierownik
Pągowski Bolesław	zastępca kierownika
Splichal Henryk	skarbnik
Gomulicki Stanisław	sekretarz

KOMISJA TURYSTYCZNA

Mermelstein Zygmunt	kierownik
Majerówna Olga	sekretarz
Gawdzik Marjan	referent Odznaki Górskiej
Śliz Józef	kom. meteorologiczne

KOMISJA PROPAGANDOWA

red. Leo Juljusz	kierownik
Deutscher Władysław	zastępca kierownika
Użytczuk Jan	sekretarz

KOMISJA REWIZYJNA

por. Teichen Henryk	przewodniczący
Schaschek Ernest	zastępca przewodniczącego
por. Kossman Alfons	członek

CZŁONKOWIE, KTÓRZY ZDOBYLI ODZNAKĘ GÓRSKĄ.

Odznaka srebrna:

por. Mizerski Witold 1935
Pągowski Bolesław 1936
por. Teichen Henryk 1935

Odznaka bronzowa:

Binder Bolesław
Deutscher Władysław
Gawdzik Marjan
Gomulicki Stanisław
Junik Stanisław
mgr. Karp Zbigniew 1935
Kulczycki Kazimierz
Łaptaś Mieczysław
Majerówna Olga
mgr. Matusiak Stanisław 1935
Mermelstein Zygmunt
Polaczek Stefan 1935
Preiss Walenty
Przybyło Józef
Skwarczyński Eugenjusz
por. Zieliński Tadeusz 1935

INSTRUKTORZY NARCIARSTWA P. Z. N.

Hartwich Helena	w stopniu przodownika
mgr. Johemczyk Alojzy	w stopniu przodownika
mgr. Karp Zbigniew	w stopniu instruktora
Kołodziejczyk Antoni	
mgr. Matusiak Stanisław	
Mazurówna Helena	
mgr. Milówka Kazimierz	
por. Mizerski Witold	
Pągowski Bolesław	w stopniu przodownika
Skwarczyński Eugenjusz	
Szczygłówna Marja	
por. Teichen Henryk	
por. Wyżga Leon	

PRZODOWNICY ODZNAKI GÓRSKIEJ.

mgr. Karp Zbigniew
dyr. Loteczka Roman
mgr. Matusiak Stanisław
por. Mizerski Witold
Pągowski Bolesław
por. Teichen Henryk
por. Zieliński Tadeusz

SĘDZIOWIE P. Z. N.

dyr. Loteczka Roman
por. Mizerski Witold
por. Teichen Henryk



SPIS CZŁONKÓW
W LATACH 1935—1936—1937.

Abusz Ignacy
Albrechtówna Jadwiga
Antoniewicz Adolf
Babirecka Zofia
Barnherzig Henryk
Baran Franciszek
Behr Jan
Behr Edith
Bernardyńska Czesława
Bieler Maksymilian
Bill Edward
Biłyk Jerzy
Billet Bronisław
Billetówna Ala
Binder Bolesław
Birkenfeld Feliks
Borzęcka Zofia
Brand Ignacy
Bruzda Bolesław
inż. Chmielewski Karol
Ciepliński Mieczysław
Czaczko Olga
Czaczko Zdzisław
mgr. Czajka Jan
Dembicki Anatol
Deutscher Władysław
dr. Dominik Kazimierz
dr. Drochocki Zenon
Drozdowski Kazimierz
Dudziak Józef
Dutkiewicz Marceli
Dymkówna Janina
Engel Paweł
Fleischman Franciszek
Friedigerowa Melania
Frist Juljusz
Ganczarek Piotr
Ganda Józef
Gąsiecki Franciszek
Garyłowiczówna Felicja
Gawdzik Marian
Gawdzik Zdzisław
Gieras Witold
Gintel Helena
Gintel Ludwik
Głowa Stanisław
Godecka Krystyna
mgr. Gołogórski Leopold
Goldstein Amalia
Gomulicki Stanisław
dr. Gosławski Włodzim.
Gottesdiener Maksymilian
Gracz Józef
Grojecki Władysław
Gronuś Jan
mgr. Grosmann Jadwiga
Grünwald Roman
Guasch Montserrat
Guthard Maurycy
Hanak Józef
Hartwich Helena
Herling Maria
Herling Albert
mgr. Holzer Kurt
Horowitzówna Klara
Hryncewicz Leokadia
Huppert Maurycy
Iwaszkiewicz Stanisław
Jachowicz Stanisław
Jakubowska Zofia
Jankowski Andrzej
Jankowski Kazimierz
Jagoda Nikodem
Jaksch Jerzy
inż. Jendrysik Jan
mgr. Jochemczyk Aloizy
Junik Stanisław
Jurówna Maria
Kalik Stanisław
mgr. Kamińska Irena
Kamińska Karola
Kałamacka Stanisława
Kałamacki Stefan
Kapturkiewicz Stefan
mgr. Karp Zbigniew
Katz Juliusz
Kerner Abraham
Kidziuń Czesław
Kidziuń Maria
Kernar Dawid
Kempiński Henryk
por. Klauziński Ryszard
Kmiecik Konrad
Kohanówna Natalia
Kolber Stefan
Kopyciński Klemens
Kołodziejczyk Aleksander
Kołodziejczyk Antoni
Kopyciński Bronisław
Koryciński Klemens
Kos Mieczysław
Krakauer Grzegorz
Krakauer Gustawa
Krakowska Olga
Królowa Cecylia
Kubaty Franciszek
Kuhne Herman
Kukucz Marian
Kulczycka Bogumiła
Kulczycki Kazimierz
Küstler Maksymilian
Kwaśniewski Eugenjusz
Laks Jakub
Lamensdorf Oskar
Lamensdorf Rudolf
Landau Anna
Leffelholz Hirsch
Lennerówna Janina
red. Leo Juliusz
Lewinger Ignacy

GRAFICZNY WYKRES
WZROSTU LICZBY CZŁONKÓW SEKCJI NARCIARSKIEJ CRACOVII



Lewinger Nusia
Lewkowicz Juliusz
Liebeskind Irena
dr. Liebeskind Leopold
Liebeskind Szymon
Litwin Roman
dyr. Loteczka Roman
mgr. Lubowiecki Jakub
Lustgarten Anna
Lustgarten Jakub
Łaptaś Mieczysław
Łopatkówna Stanisława
Łyszczarz Ludwik
Majerówna Maria
Majerówna Olga
Malczyk Antoni
Mandel Hersch
mgr. Matusiak Stanisław
Maziak Izydor
Mazurówna Helena
dr. Mączkówna Zofia
Mermelstein Zygmunt
Merz Marian
Michniewski Józef
Michlákówna Zofia
Milczyn Zinaida
mgr. Milówka Kazimierz
por. Mizerski Witold
Morsztyński Franciszek
Mścijewski Stefan
Müller Artur
Müller Róża
Nabel Zygmunt
Nadel Norbert
Nadelowa Cecylia
Nadera Józef
inż. Nowosielski Stefan
Obli Marian
Orczewska Helena
Palczewski Mieczysław
Pawliger Zygmunt
Pawłowski Władysław
Passakas Lesław
Paukner Franciszek
Paukner Karol
Pągowski Bolesław
Pągowska Irena
Piker Bunon
Piseckowa Jadwiga
Podborska Janina
Polak Kazimierz
Polaczek Stefan
Polkówna Leontyna
Polgar Paweł
Pontes Jan
Profit Franciszek
Preiss Walenty
Przybyło Józef
Pstrusiński Jan
Ramsza Jan
Reibach Sydonia
Reiter Artur

Ritterman Elżbieta
inż. Rolle Jan
Rollowa Andree
Rose Stanisław
Rosenberg Józef
Rothowa Sonia
dr. Rubinstein Dawid
Rymek Mieczysław
Satora Małgorzata
Satora Władysław
Schaschek Aloizy
Schawabentan Tadeusz
Schenker Norbert
Schifferstein Wanda mgr
Schlesinger Kazimiera
Sechorz Wacław
Segalówna Helena
Sieńkowski Kaz.
Siewkiewicz Maria
Silbermann Tadeusz
Simmler Alfred
Simmler Maria
Siwiec Stanisław
Skorupianka Jadwiga
Skuza Eugenia
Skwarczyński Eugenjusz
Sobiecka Aldona
Sokołowska Helena
Solak Henryk
Sperling Leon
Splichal Henryk
Stańczykiewicz Silweriusz
Stańczykiewicz Zofia mgr.
Stręk Franciszek
Sumera Stefan
Sybert Alfred
Szarota Janina
Szczygłówna Maria
Śliz Józef
dr. Taschner Emil
Tausig Hans
Tchórzewska Krystyna
por. Teichen Henryk
Tempelhof Jonas
dr. Teuzel Henryk
Tilles Jakub
Trachmann Jakub
Treider Jerzy
Treiderowa Wanda
Trzcińska Zdzisława
Użytczuk Jan
Warchał Maria
Weingartner Karol
Weingartner Maria
Wetstein Luza
Wędrychowski Mieczysław
Węglowski Edward
Wielowiejska Helena
Wilczyk Józef
Wilińska Aleksandra
Wilkosz Stefania
Wimmer Antoni
Wiśniowski Stanisław
Wnęk Mieczysław
Wojas Zygmunt
Wojciechowska Maria
Wojdyła Jan
mgr. Wolny Stanisław
Worytkiewicz Józef
por. Wyżga Leon
Zabłocka Jadwiga
Zakrzewski Witold
Zalasińska Maria
Zgud Edward
Zgud Tadeusz
Zietler Helena
Zieliński Antoni
por. Zieliński Tadeusz
Zielińska Wanda
Zientkiewicz Stanisław
Zięba Tadeusz
Ziółkówna Maria
Zollmanówna Lola
Żurak Stanisław

SPRAWOZDANIE

ZARZĄDU SEKCJI NARCIARSKIEJ ZA SEZON 1935/36

Zmienne warunki atmosferyczne, jakie towarzyszyły ubiegłej zimie, wpłynęły specjalnie ujemnie na przeprowadzenie w programie przewidzianej akcji wyszkoleniowej, oraz imprez o charakterze turystycznym. Mimo poczynionych przygotowań, nierzadko zmuszeni ponieść stratę materjalną, nie byliśmy w możności przeprowadzić kursów w Krynicy, w Wiśle, w Siankach i w Zwardoniu oraz Rajdu z Worochty.

Cały nasz ruch został z tych powodów przeniesiony w Wysokie Tatry, gdzie zmienność aury nie dawała się odczuć w tym stopniu, co na terenach niżej położonych. Jednak także i tam byliśmy zmuszeni zakończyć przedwcześnie dwa nasze kursy, gdy wiatr halny usunął szatę śnieżną na dłuższy okres czasu.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TURYSTYCZNEJ.

Z dłuższych kursów, które dzięki sprzyjającym warunkom śniegowym mogły być przeprowadzone z pełnym programem (za podstawę szkolenia służył podręcznik „Nauka jazdy na nartach" St. Fächera) wymienić wypada sześć kursów urządzonych w Zakopanem, trzy na Hali Pysznej, jeden na Hali Gąsienicowej. Kursa te trwały minimum po siedem dni — na Hali Pysznej zaś do dwóch tygodni. Przeciętna frekwencja na wymienionych kursach wynosiła 18 osób. Łącznie zaś z nauki jazdy na nartach w zakresie elementarnym oraz dla zaawansowanych, korzystało około 90 osób.

Poza wymienionymi kursami przeprowadziła Sekcja szereg kursów krótszych, ściśle według zaleceń i w myśl intencji PZN. Kursa te odbywały się przeważnie w związku z dwoma następującemi po sobie dniami świątecznemi i przez szereg niedziel. Przy przeprowadzeniu wymienionych kursów mieliśmy sposobność przekonać się, że rozumna inicjatywa PZN, mająca na celu uzyskanie ułatwień przejazdowych również i dla tego rodzaju kursów, była w pełni uzasadnioną i dała pozytywne rezultaty. Udział w tych kursach brali niemal wyłącznie narciarze zaawansowani, a nierzadko bardzo wprawni, którzy na żaden dłuższy wyjazd nie mogą sobie pozwolić z powodu zajęć zawodowych. Ogólna liczba biorących udział w podanych kursach wynosiła 60 osób.

Szkolenie na tych kursach prowadziło trzech instruktorów naszej sekcji, a to pp.: Antoni Kołodziejczyk, Bolesław Pągowski i Eugenjusz Skwarczyński. Wymienieni są absolwentami Studjum Wychowania Fizycznego U. J.

WYCIECZKI.

W ramach wspomnianych wyżej kursów odbyto ogółem 37 wycieczek; z tych wymienić wypada przejście z Roztoki — Dolina Pięciu Stawów — Gładką Przełęcz — Dol. Cicha na Halę Pyszną, osiągnięcie Bystrej, Błyszczu, Kamienistej, Ornaku i szeregu przełęczy w Tatrach Zachodnich oraz Kopy Kondrackiej, Suchego Kondrackiego i najczęściej odwiedzanego Kasprowego Wierchu, w Beskidach zaś Babiej Góry, Pilska i Turbacza.

Wycieczki miały charakter zorganizowany. Odbywały się zawsze pod kierunkiem przodownika, instruktorów lub jednego z wprawnych narciarzy. Około 40 osób ubiegało się o Odznakę Górską. Zdobyto 10 odznak bronzowych oraz jedną srebrną. W związku z tem wypada zaznaczyć, że dotkliwie dawał się odczuć brak przodowników Odznaki Górskiej, zwłaszcza, że jak wspomniano, ruch wycieczkowy w sezonie sprawozdawczym miał miejsce przedewszystkiem w Tatrach, gdzie protokołowanie większości wycieczek wymaga obecności na nich przodownika. Zarząd Sekcji postanowił przedsta-

wić z pośród osób, które zdobyły Odznakę Górską, nowych kandydatów na przodowników O. G. W sekcji czynnym był tylko jeden przodownik, mianowicie p. Pągowski, który prowadził większość wycieczek.

DZIAŁALNOŚĆ SPORTOWA.

Z działalności sportowej wypada zaznaczyć, że przygotowaliśmy wespół z Ligą Popierania Turystyki bieg o „Odznakę za sprawność" w Zwardoniu, na który miał być uruchomiony specjalny pociąg. Z powodu odwilży wymieniona impreza nie doszła do skutku.

W okresie wiosennym brało udział trzech członków z ramienia Sekcji w organizowanym przez Okręg kursie zjazdowym pod kierunkiem Orlewicza. Był to pierwszy krok do przygotowania na najbliższy sezon 1937 drużyny zawodników do biegów zjazdowych.

ZAPRAWA GIMNASTYCZNA.

Przez przeciąg dwóch miesięcy przed sezonem urządziła Sekcja gimnastykę narciarską, która cieszyła się dużem powodzeniem. Ogółem ćwiczyło 65 osób, w tem 20 pań. Ćwiczenia prowadzili p. Helena Mazurówna i p. Bolesław Pągowski honorowo.

WARUNKI WPISU DO SEKCJI

Wpisowe dla nowego członka	Zł. 1·—
wkładka roczna	" 2·50
dla studentów i akademików	" 1·—



Uczestnicy Kursu w Sianakach. — Pierwszy od lewej: Instruktor Sekcji E. Skwarczyński.

PRZEJŚCIA

które osiągnięto w wycieczkach S. N. C.

Sezon 1935—1936.

1. Hala Gąsienicowa (1520 m).

Billet B., Binder B., Deutscher Wł., Dymkówna J., dr. Drochocki Z., Fleischman F., Gawdzik J., Głowa St., Godecka K., Gomulicki, S., Herling A., Herlingowa M., Horowitzówna N., Jendrysik J., Kos M., Kulczycki K., Kulczycka B., Kuhne H., Kidziuń C., Liebling S., Litwin R., Lustgarten J., Majewska I., Majerówna O., Mermelstein Z., Michniewski J., Paukner F., Pągowski B., Przybyło J., Rosenberg I., dr. Rubinstein D., Schaschek E., Skwarczyński E., Skuzowa E., dr. Taschner F., Tausig N., Użytczuk J., Weingartner K., Weingartnerowa M., Wojas Z., Zollmannówna

2. Zmarzły Staw.

Gawdzik J., Przybyło J., Skwarczyński E.

3. Kasprowy Wierch.

Binder B., Deutscher Wł., dr. Drochocki Z. Fleischmann F., Gawdzik J., Gomulicki S., Herling A., Herlingowa M., Jędryski J., Kidziuń C., Kos M., Kuhne H., Kulczycki K., Litwin R., Lustgarten J., Majerówna O., Paukner F., Pągowski B., Przybyło J., Rosenberg J., dr. Rubinstein D., Skuzowa E., dr. Taschner E., Tausig H., Użytczuk J., Weingartner K., Weingartnerowa M., Wojas Z., Wojdyło J.

4. Hala Goryczkowa.

Deutscher Wł., Gawdzik M., Godecka K., Goldsteinowa M., Jagoda N., Kapturkiewicz S., Kołodziejczyk A., Kos M., Kubaty F., Kulczycki K., Majerówna O., Michniewski J., Pągowski B., Preiss W., Przybyło J., Rosenberg I., Skwarczyński E., Śliz J., Użytczuk J.

5. Kondratowa Hala.

Binder B., Deutscher W., Dymkówna J., Fleischman F., Gawdzik J., Godecka K., Goldsteinowa M., Gomulicki S., Herling A., Herlingowa M., Jagoda N., Kapturkiewicz S., Kołodziejczyk A., Kos M., Kubaty Fr., Kulczycki K., Kulczycka B., Kuhne H., Litwin R., Majerówna O., Malczyk A., Mermelstein Z., Michniewski J., Paukner F., Paukner K., Pągowski B., Preiss W., Przybyło J., Śliz J., Weingartner K., Weingartnerowa M., Węglowski E.

6. Suchy Kondracki.

Deutscher W., Gawdzik M., Majerówna O., Mermelstein Z., Pągowski B.



Z żalem wyruszało się ze schroniska na Hali Pysznej...



Czterech graczy drużyny ligowej K. S. Cracovia na nartach.



Na stromem zboczu — M. Wiśniewski, St. Wolny i St. Głowa.

7. Przełęcz Kondracka.

Binder B., Deutscher W., Gawdzik J., Gomulicki S., Kulczycki K., Majerówna O., Mermelstein Z., Pągowski B., Przybyło J.

8. Kopa Kondracka (2000 m).

Binder B., Deutscher W., Gawdzik J., Kulczycki K., Majerówna O., Mermelstein Z., Gomulicki S., Pągowski B., Przybyło J.

9. Wrótka.

Deutscher W., Gawdzik J., Kulczycki K., Majerówna O., Mermelstein Z., Pągowski B.

10. Hala Pyszna.

Bieler M., Binder B., Deutscher W., Drozdowski K., Dymkówna J., Gawdzik M., Gomulicki S., Horowitzówna N., Kos M., Kulczycki K., Kulczycka B., Majerówna O., Mermelstein Z., Preiss W., Przybyło J., Pągowski B., Reibachówna S., Schachek E., Skwarczyński E., Śliz J., Skuzowa E., Splichal H., Wojdyło.

11. Przełęcz Pyszniańska.

Binder B., Gawdzik M., Gomulicki S., Kulczycki K., Majerówna O., Pągowski B., Przybyło J., Skwarczyński E.

12. Kamienista (2127 m).

Binder B., Deutscher W., Gomulicki S., Kulczycki K., Majerówna O., Pągowski B., Skwarczyński E.

13. Błyszcz.

Gawdzik M.

14. Bystra.

Gawdzik M.

15. Siwa Przełęcz.

Binder B., Drozdowski K., Gomulicki S., Horowitzówna N., Kulczycki K., Majerówna O., Mermelstein Z., Pągowski B., Preiss W., Skwarczyński E., Śliz J.

16. Ornak.

Gawdzik M., Kulczycki K., Pągowski B., Przybyło J., Schaschek E., Skwarczyński E., Wojdyło J.

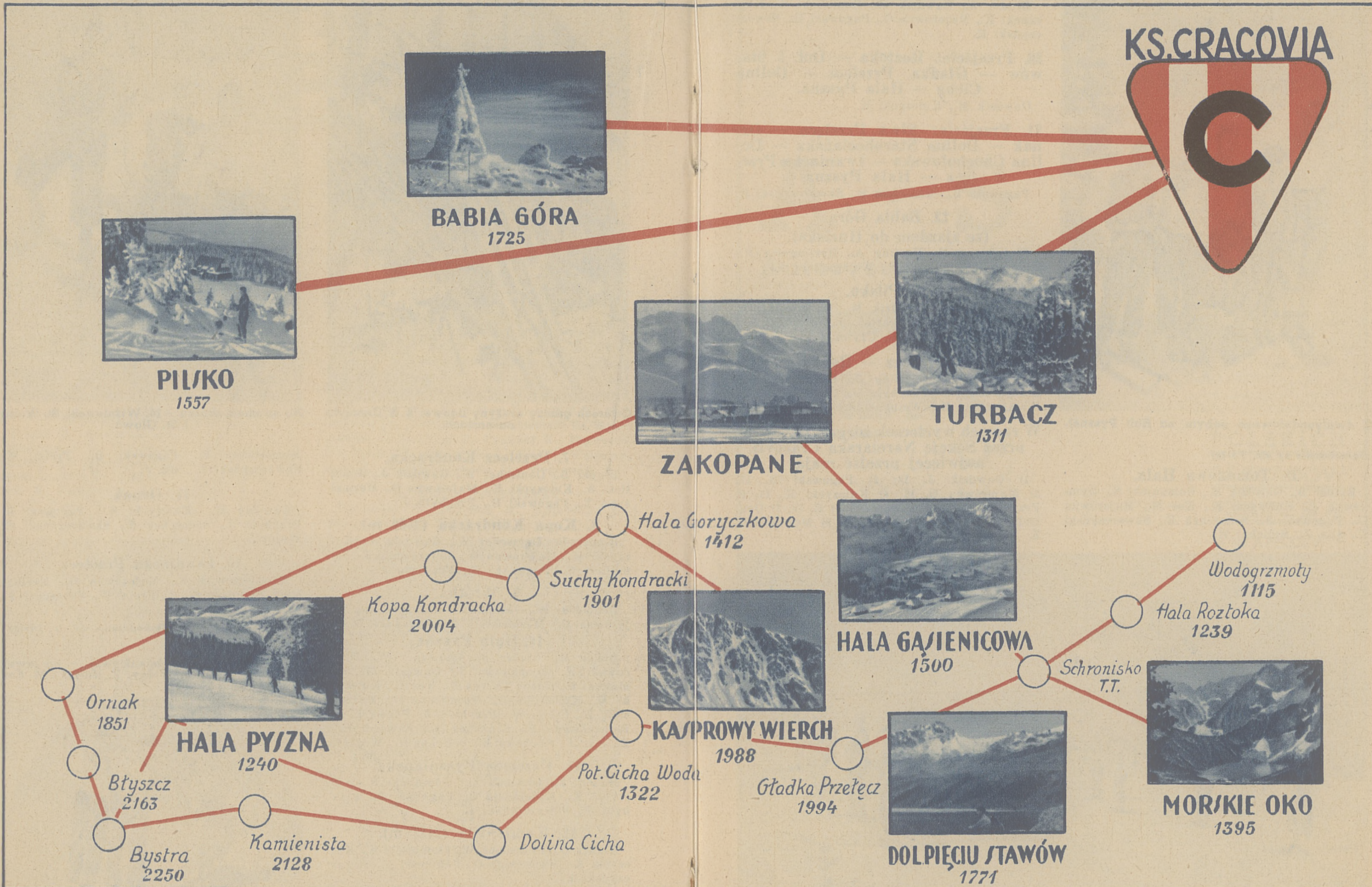
17. Iwaniacka Przełęcz.

Horowitzówna N., Majerówna O., Mermelstein Z., Pągowski B., Preiss W., Schaschek E., Śliz J.

Dokończenie na str. 18-tej

W kole: Na Hali Gąsienicowej — od lewej: M. Wiśniewski, St. Wolny, K. Holzer i M. Kos.





GRAFICZNY WYKRES WYCIECZEK SEKCJI NARCIARSKIEJ

K. S. CRACOVIA



Z dwutygodniowego pobytu na Hali Pysznej.

Dokończenie ze str. 15-tej

18. Tomanowa Hala.

Binder B., Gawdzik M., Gomunicki S., Dymkówna J.. Kulczycki K., Kos M., Majerówna O., Pągowski B., Schaschek E., Skwarczyński E., Śliz J., Splichal H.

19. Tomanowa Przełęcz.

Binder B., Gawdzik M., Gomulicki S., Kulczycki K., Majerówna O., Pągowski B., Skwarczyński E.

20. Przejście: Roztoka — Dol. 5 Stawów — Gładka Przełęcz — Dolina Cicha — Hala Pyszna.

Gawdzik M., Kulczycki K.

21. Przejście: Siwa Przełęcz — Ornak — Dolina Starobociańska — Dolina Chochołowska — Iwaniacka Przełęcz — Hala Pyszna.

Pągowski B., Schaschek E., Skwarczyński E.

22. Babia Góra (ze zjazdem do Huciska).

Fleischman F., Herling A., Herlingowa M., Kidziuń C., Paukner F., Weingartner K.

23. Pilsko.

Deutscher W., Gawdzik M., Majerówna O., Mermelstein Z., Lustgarten J., Przybyło J., Skuzowa E., Tausig H., Użytczuk J.

24. Turbacz — Rabka.

Fleischman F., Herling H., Herlingowa M., Lustgarten J., Przybyło J., Schaschek E., Weingartner K., Weingartnerowa M.

W ramach wycieczek zorganizowanych przez Sekcję Narciarską Cracovii, najwięcej przejść mają:

1) Gawdzik J. 18; 2) Pągowski B. 17; 3) Majerówna O. 16; 4) Kulczycki K. 15; 5) Przybyło J. 13; 6) Skwarczyński E. 12; 7) Deutscher W. 11; 8) Binder B. 11; 9) Mermelstein Z. 10; 10) Schaschek E. 7.



Ćwiczenia na kursie w Siankach.

O NARCIARSTWO SPORTOWE

ROMAN LOTECZKA
KIEROWNIK S. N. CRACOVII



Otóż i znowu zima — po mglistych i zziębniętych dniach zmaltretowanych szarugą jesieni, świat molekułów zaczarowany w krystaliczną biel lśni w całej swej krasie.

Jak dziwnie szybko dostraja się człowiek do odmiennych warunków bytowania staczając tak często walkę z uszczypliwością przyrody.

Przebywszy okres pewnej tyranji po przejściu tak rozległej skali zmian pór roku, niebawem nastawia się psychicznie do twardych warunków zimy, aby ulec tej wielkiej kusicielce.

Nikt nie będzie oponował twierdzeniu, że data odkrycia cudu zimy, poznania zaklętego pałacu przyrody z jej pięknością i grozą pokrywa się dokładnie z pierwszem zastosowaniem nart przez człowieka. One to wygnały nas z dusznych i parnych izb, one to dozwoliły rzucić precz z naszych bark zwoje wełny i skór, któremi to otulaliśmy szczelnie nasze ciała, one to wysmagały i spaliły na bronz nasze oblicza, upewniając nas, że zgroza i twardość przyrody zimowej kryje cały świat sekretów, przygód, przyjemności i niezliczoną ilość przeżyć, oraz zainteresowań.

Obok pagórka Holmenkollen w Norwegji wielki drewniany stylowy dom kryje w zaciszach komnat historję powstania i zastosowania nart, dających możność poruszania się w zaśnieżonym i zalodzonym terenie niemal całego globu. Tutaj można zauważyć, jaką rolę odegrały narty w odkrywczym posuwaniu się człowieka, oraz ujarzmianiu przez niego nowych terenów dla bytowania. Tu zauważamy cenne zabytki nart prastarych Wikingów, a od prymitywów nart polarnych i wielkich wypraw alpejskich, wypraw himalajskich z doskonałym już sprzętem turystycznym, całej gamy nart sportowych do wyrafinowanych zjazdówek włącznie.

Przed naszymi oczami przewija się długi proces zżywania się człowieka z przyrodą, na tle długowiecznej przeszłości nart, tych desek, w które i my wpletliśmy naszą młodość.

Wartością narciarstwa jest ujęcie go w ramy sportu. Od lat niemal 5-ciu rodzaj ten narciarstwa uprawiany w Skandynawji i niedługo później na kontynencie, stanowi potężny czynnik wychowania fizycznego zastępów młodzieży obojga płci.

Bez przesady można powiedzieć, że skok narciarski i bieg lub zjazd, to coś więcej niż lekka atletyka. W narciarstwie sportowem zauwa-

PRZYGOTOWANIA DO ZJAZDU...





Ericson podczas skoku.

żamy bez kwestji większą dynamikę wyczynu w bardzo nieraz trudnych warunkach kapryśnej przyrody, oraz niepomiernie większe wartości emocjonalne. Nie wiem czy się mylę, mając dla narciarstwa wielkie przywiązanie, ale sądzę, że ono może i powinno znaleźć więcej zwolenników, jak lekka atletyka, która dla narciarstwa stanowi dopiero okres preparacji. Poprostu narciarstwo jest bardziej przyjemne i bardziej markantne, przyczem „pierwiastek galernictwa", że się tak wyrażę dla tylu sportów charakterystyczny, jest tutaj mniej wyczuwalny.

Narciarstwu jednak u nas przeszkadza jego stosunkowo krótka sezonowość, niemożliwość stosowania warunków sztucznych (w łyżwiarstwie sztuczna ślizgawka), dalej konieczna obecność gór z odpowiedniem zaśnieżeniem, które są kapitalnym wymogiem tego sportu.

Narciarstwo sportowe wymaga starannego przygotowania, wielkiej kultury fizycznej i odpowiednich kwalifikacyj moralnych przy równoczesnem technicznem opanowaniu jazdy, która jest trudna, a nawet wymaga wrodzonego talentu. Bieg i skok narciarski, to zryw o wysokiem napięciu wysiłku, wymagający mobilizacji energij fizycznych i moralnych. Narciarstwo wymaga istotnie wielkiej ilości rezerw sił, nawet przy pełnem technicznem opanowaniu sprzętu, oraz stosowania koniecznej taktyki, które to stawiają w sportach w ogólności narciarstwo na jedno z czołowych miejsc.

Sport narciarski daje nam walkę, a walka ta odbywa się nieraz w twardych, a nawet srogich warunkach. Jesteśmy społeczeństwem naogół, jak to się mówi miękkiem, nie bardzo zdolnem do systematycznego wysiłku, ale o wielkiej sile zrywu, temperamentu i wybuchowości. Powinniśmy się zatem doskonale czuć i nadawać do sportu narciarskiego. Jednym z najważniejszych argumentów przemawiających za sportem narciarskim, to konieczność zaszczepiania w naszą młodzież tego, co Niemiec nazywa „Kampfgeist", ta rycerskość, o ile to się da dobrze w języku polskim zobrazować. Młodzież nasza posiada piękne porywy, ale często też ma wielkie braki, nad którymi nie chcę się tutaj rozwodzić. Młodzież nasza jest miękka i nie jest zaprawiana do karności, do trudu i do walki w czystej formie, jesteśmy na tym odcinku daleko wstecz za innemi społecznościami zachodniemi i północnemi.

Sport narciarski poza pewnymi ogniskami w Polsce chroma, nie ożywia go duch walki. Może dlatego, że jest niedostatecznie zróżniczkowany. Młodzież nasza za prędko uprawia turystykę, która niewątpliwie ma wielkie walory natury intelektualnej, lecz bądźmy szczerzy, u młodzieży działa rozluźniająco na dyscyplinę.

Przychodzę do przekonania, że młodzież powinna korzystać z ulg dla turystów, pod warunkami wykazania się wynikami pracy na niwie sportowej. Turystyka, zdaniem mojem, winna premjować sport w znaczeniu jego rozwoju.

Przyczyny pewnego zahamowania, a nawet i pewnego upadku sportu leżą w samych klubach i towarzystwach narciarskich, które dla problemu tego nie wykazują zamiłowania, głos zaś Związku jest często głosem wołającego na puszczy.

Organizacja kół szkolnych w ramach Związku Państwowego, piecza władz i społeczeństwa całego nad sposobem wykonywania sportu, powinna być ambicją wszystkich tych, którzy doceniają wielkość i wartość sportu wogóle, a w szczególności narciarstwa, którego ważności nie potrzeba udowadniać.

Nawołujemy młodzież polską do narciarstwa sportowego!



Zawodnik mija bramkę w slalomie

Z OBJEKTYWEM NA NARTACH

Zimowy pejzaż, inteligentnie opracowany, jest jednym z najpiękniejszych tematów fotografiki.

Mieszkaniec nizin, dopóki nie wejdzie w ostępy leśne, spotyka tylko beznadziejnie pustą biel płaszczyzny, rzadko przeoraną jakąś szkarpą lub naznaczoną samotnie stojącem drzewkiem. Las, z miljonem form kryształowych, wyczarowanych przez szron na gałązkach sosen czy świerków— to znowu otulony niby watą grubą okiścią, od poszycia aż po same wierzchołki wyniosłych drzew — dopiero ten las staje się dla człowieka nizin wymarzoną panoramą zimowej baśni, do której tęskni on od pierwszych kresek poniżej zera w termometrze i pierwszych płatków brylantowego śniegu na grudzie szarej, jesiennej ziemi.

Ale oko mieszkańca nizin nie przestaje szukać bogactw zimowego pejzażu, które wyczuwa w srebrzących się na horyzoncie pasmach wyniosłych szczytów górskich. I wówczas rodzi się w nim zew prawdziwego narciarza, który na swych wątłych „deskach" mknie po dolinach i żlebach szlakiem rwących rzek i potoków, aż do podnóża baszt tatrzańskich, by tam, na rozległych ośnieżonych zboczach doznawać wrażeń, dostępnych tylko orłom i kozicom.

Mieszkaniec nizin, wyniesiony przez narty dosłownie pod obłoki, staje w tych komnatach zimowego zamku oczarowany ich różnorodnem pięknem i wrażenia ze swych niebotycznych wycieczek chętnie utrwala na płycie fotograficznej. Obrazy górskich wędrówek, wklejone w album, pozostają na lata skarbcem, z którego często potem czerpie on tematy do najmilszych wspomnień.

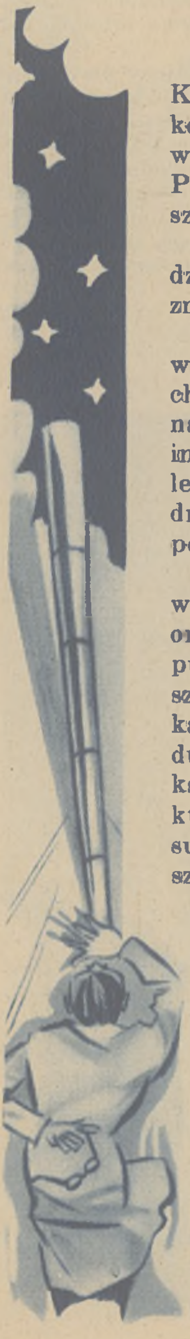
J. L.

(Materjał fotograficzny, zamieszczony w niniejszej broszurze, został — poza bardzo nielicznymi wyjątkami — dostarczony przez Członków Sekcji Narciarskiej).



NA CZARNOHORZE...
Fot. A. Progulski — Lwów.

Komunikaty śniegowe



Jednym z przejawów rozległości skali prac Sekcji Narciarskiej K. S. Cracovia jest zorganizowane przez nią wydawanie t. zw. komunikatów śniegowych, które mają na celu szybkie informowanie członków S. N. — niezależnie od oficjalnych komunikatów P. I. M-a — o warunkach, panujących w danym okresie na poszczególnych terenach narciarskich Tatr i Podhala.

Komunikaty ukazują się 3—4 razy w tygodniu, a nawet codziennie, zależnie od wahań atmosferycznych i z niemi związaną zmianą warunków śnieżnych (grubość powłoki, gatunek śniegu).

Biuletyny wystawiane są narazie w jednem miejscu, a mianowicie przy ul. Sławkowskiej 16, w oknie wystawowem F-my Splichal i Syn. W ten sposób uprzystępniono je zainteresowanym narciarzom, którzy mogą o każdej porze aż do późnych godzin informować się o stanie warunków w miejscowości, będącej celem zamierzonej wycieczki. W najbliższej przyszłości powstanie drugi punkt informacyjny S. N. w centrum Krakowa, a szybkość pojawiania się biuletynów będzie jeszcze bardziej usprawniona.

Prócz wymienionych komunikatów śniegowych Sekcja ogłasza w punkcie informacyjnym program najbliższych, przez siebie organizowanych imprez wyjazdowych, jak obozy, wycieczki punktowane i kursy wyszkoleniowe. W ten sposób każdy członek S. N. znajduje w biuletynie całokształt tych wiadomości, które go najwięcej interesują, a które podane są szybko i wyczerpująco.



Na prawo: Meteorologiczny punkt obserwacyjny w Dolinie Pięciu Stawów.



DLACZEGO NARTY?

bo:

Są one łącznikiem człowieka z przyrodą, wiodąc go do krainy zaczarowanego piękna zimy, którą w brudnych miastach oglądamy z jej najgorszej strony...

★

Wśród wszystkich gałęzi sportu są one najbardziej przepojone poezją sportu, łącząc fizyczny trening z pełnią wrażeń i doznań estetycznych...

★

Prowadząc nas w świat przyrody i odsuwając od normalnego szarego życia ukazują nam zarazem to, co przyroda w zimie ma najpiękniejszego...

★

Dają nam pełnię zdrowia, pozwalając płucom poić się najczystszem powietrzem, i wyrabiając równomiernie wszystkie muskuły...

★

Poza jednorazowym ekwipunkiem są one sportem najtańszym, przynosząc nam wzamian sumę wrażeń nieproporcjonalną do małych wkładów...

★

Wyrabiają w nas szlachetną odwagę, wytrwałość i wytrzymałość, a przedewszystkiem sprawność szybkiej decyzji, orjentację i przyjacielską solidarność...

Zestawienie przychodu i rozchodu

w sezonie 1935—1936.

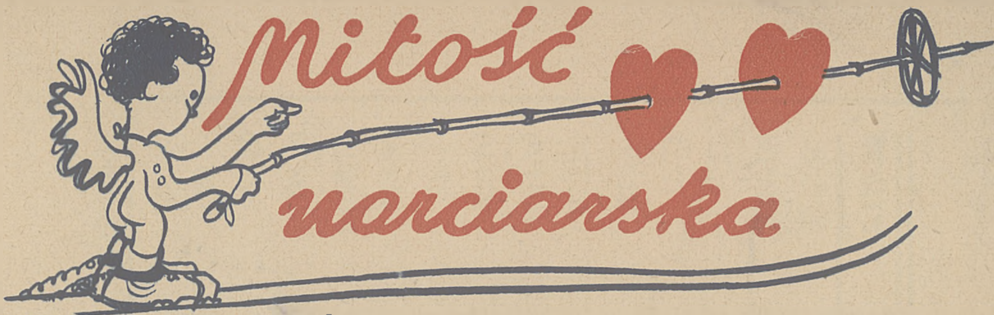
Przychód	Zł. gr.	Rozchód	Zł. gr.
Saldo początkowe	80.86	Skarbnik klubu	20.—
Wkładki członków	594.50	Uzupełnianie inwent.	352.20
„ „ P. Z. N.	844.15	P. Z. N. „	898.90
Kursa-Wycieczki	2.744.80	Kursa-Wycieczki	2.018.75
Narty	228.10	Narty-sprzęt	318.96
Gimnastyka	103.50	Gimnastyka	98.—
P. K. O. w/m	430.—	Zwroty za kursa	583.70
Emblematy	28.80	Emblematy	54.40
Różne	120.65	Reklama	272.90
		Administracja	225.—
		Portorja	115.71
		Druki, przybory	77.79
		Różne	138.08
		Saldo końcowe	—.97
	5.175.36		**5.175.36**

Inwentarz

sporządzony w dniu 30 września 1936 r.

		Zł. gr.
Majątek:	Gotówka w kasie	—.97
	„ w P. K. O.	301.—
	Inwentarz ruchom. urządzeń	447.10
	„ reklam	272.90
	Towary: sprzęt narciarski	166.06
	P. Z. N.	12.90
	Dłużnicy w/g zestawienia	63.95
	Suma	1.264.88

Kraków, w grudniu 1936.



Miłość narciarska

HUMORESKA PIÓRA BOHDANA BRZEZIŃSKIEGO

— Panna Milusińska jest najbardziej uroczą panną na świecie! — powiedział Perseusz Makówka do swego przyjaciela od serca i od portfelu, Ajaksa Pomysłowskiego.

— Co z tego wynika? — spytał Ajaks.

— To, że byłbym najszczęśliwszym kawalerem na świecie, gdybym został jej narzeczonym.

— Panna Milusińska jest bogatą panną, a ty oprócz urody nie posiadasz ani centa... — mruknął przyjaciel.

— W każdym razie dobrze byłoby, gdybyś mnie zechciał jej przedstawić — powiedział Perseusz nieśmiało.

Ajaks skinął głową na znak zgody.

W dwa dni później, gdy siedzieli w kawiarni, zaczytany Perseusz zauważył, że Ajaks komuś się kłania. Podniósł oczy — *i serce zabiło mu klina!* Oto ujrzał przy sąsiednim stoliku pannę Milusińską, w towarzystwie papy.

— Teraz, albo nigdy! — szepnął Perseusz.

Po chwili wszyscy czworo siedzieli przy stoliku. Perseusz milczał, spoglądając nieśmiało na pannę: zdawał się upijać jej piwnemi oczami. Ajaks mówił dużo, tata *odpowiadał półgęskiem.*

— Więc państwo wybieracie się do Zakopanego?

— Tak, moja córka jest zamiłowaną narciarką. *Desko-bolka,* można powiedzieć! — i pan Milusiński uśmiechnął się powściągliwie.

— Czy pan może także wybiera się w tych dniach do Zakopanego? — spytała panna aksamitnym głosem, patrząc na Perseusza kusząco.

— Ja?... hm... ja właściwie... — ale w tej chwili Ajaks kopnął go w kostkę równie znacząco, jak boleśnie i szybko wtrącił:

— Ależ naturalnie! Co za dziwny zbieg okoliczności łagodzących! Akurat obaj wybieramy się na trzy tygodnie w góry. — Persek jest zamiłowanym narciarzem! On, jak ten *Maciek* Parnela: gdyby umarł i położono go na deskach, toby skoczył jeszcze, jak Marusarz!

Panna Milusińska przyglądała się Perseuszowi z zainteresowaniem.

— To pan tak dobrze jeździ?

— Ba! Włóczy się, jak *tele-Marek* po piekle! A skijöring, to także jego specjalność. *Konia z rzędem* — oczywiście z rzędem narciarzy — temu, kto potrafi umiejętniej *nartotyzować się* za koniem!!

Panna była wyraźnie oczarowana.

— A zatem — za trzy dni spotkamy się w Zakopanem... — rzekła, patrząc w oczy przerażonego Perseusza i ściskając lekko jego spoconą dłoń.

— Kretynie! — powiedział Perseusz, gdy panna wraz z tatą opuściła kawiarnię. — I co teraz zrobimy? Przecież ja w życiu nie miałem nart na nogach, a zresztą — skąd weźmiemy na wyjazd do Zakopanego?

— *Zamienił stryjek kredensik na kijek!* — odparł pogodnie Ajaks. — Sprzedamy twój kredens gdański po dziadkach i kupimy za te pieniądze narty, kijki i tym podobne swetry!

Dokończenie na str. 31.

PRZED SCHRONISKIEM NA BABIEJ GÓRZE
Fot. Wacław Sechorz — Kraków.



Dokończenie ze str. 28.

— Ale w Zakopanem *wsypię się,* jak kryształ do torebki! — jęknął Perseusz.

— Nie bój się. Będziesz czysty, jak kryształ, ale mimo to się nie wsypiesz! — uspokoił go Ajaks.

Gdy pociąg zajechał do Zakopanego, Ajaks otworzył okno i zawołał:

— *Bagażowi!*

— Dwóch?

— Tak. Trzeba pomóc mojemu przyjacielowi, który zwichnął sobie nogę...

Gdy bagażowi nieśli Perseusza przez peron, spotkali pana Milusińskiego z córką.

— Na Boga, co się stało? — zawołała panna, i zbladła, *jak papier* — wartościowy, oczywiście.

— Mój przyjaciel potknął się w korytarzu na skórce od banana... Taka *bananalna* sprawa, a jednak zwichnął sobie nogę... To okropne — dla takiego narciarza, takiego skoczka, który dziesiątki razy narażał życie w obronie tytułu mistrza Kamionki Strumiłowej — nagle zostać obezwładnionym! Ta kostka jest dla mego przyjaciela włosami Samsona, a ta skórka była — Dalilą...

Tyle było bólu w głosie Ajaksa, że oczy panny wypełniły się łzami.

— To straszne... — szepnęła.

— Uważam, że to ostrzeżenie losu, proszę pani! Ten człowiek setki razy *ryzykował życie,* a obecnie chciał jutro pobijać rekord świata w skoku. Mówił o *Ruudzie,* że „nie będzie Norweg pluł nam w twarz, ni dzieci nam *birgeczył...*" Wołał, że choćby miał życiem przypłacić — skoczy te głupie 150 metrów... Tak, tak, los go ostrzegł!

P. Milusińska chwyciła Parseusza za rękę

— Musi mi pan przysiąc, teraz, zaraz, że już pan nigdy nie przypnie nart! Bo... bo...

— Bo? — podchwycił sprytny Ajaks.

— Bo w przeciwnym razie nie wyjdę za pana Perseusza zamąż!

— Hurra! — wykrzyknął pan Makówka, wyrywając się z rąk tragarzy.

Ujrzał jednak zdumione miny państwa Milusińskich, więc jęknął boleśnie, chwycił się za nogę i zawołał:

— Och! ta kostka staje mi kością w gardle!...

...a w kwietniu odbędzie się ich ślub. —

ZAKŁADY GRAFICZNE „I. K. C.", KRAKÓW.